№ 83 Dąbrowa Górnicza Piątek 13 Kwietnia 1917 r. Rok III.

W Zagłębiu 6 groszy

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

Z przesyłką 8 groszy

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 65 kop; z przesyłką pocztową 80 kop (w okupacyi niemieckiej 90 kop.); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 10 kop.

Cena ogłoszeń: na I stronie za wiersz petitowy 60 kop., na III str. — 30 kop., na IV str. — 20 k. Nadesłane za wiersz garmont.— 1 rb. Drobne ogł. po 2 k. za wyraz. Załącznik —3 rb. od tysiąc

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Legiony Polskie kadrami wojska polskiego.

WARSZAWA, 10 kwietnia.

W wielkiej sali posiedzeń na Zamku dziś o godz. 11 przed południem w obecności niemieckiego generał-gubernatora Beselera i austryackiego generał-gubernatora Kuka, zakomunikowano Tymczasowej Radzie Stanu, że Polski Korpus Posiłkowy został oddany generał-gubernatorowi Beselerowi.

Tymczasowa Rada Stanu z marszałkiem Niemojowskim na czele obecna była w komplecie, prócz tego obecni byli przedstawiciele władz okupacyjnych, oraz przedstawiciele Legionów.

Telegram cesarza Wilhelma.

Generał-gubernator odczytał depeszę Cesarza Niemieckiego do Marszałka Koronnego. Depesza ta brzmi:

Wielka Kwatera Główna 9 kwietnia 1917 r. Marszałek Koronny Niemojowski.

Waszej dostojności i T. Radzie Stanu dziękuję za pełną zaufania prośbę telegraficznie do mnie skierowaną w sprawie wojska polskiego. W porozumieniu z moim Wysokim Sprzymierzeńcem Cesarzem Karolem widzę w tworzeniu polskiego wojska najważniejszą podstawę pod budowę waszego państwa i spodziewam się, że w krótkim czasie przy waszym czynnym a silnym współdziałaniu powstanie ono dla dobra Waszej Ojczyzny.

Wilhelm II R.

Enuncyacya do Rady Stanu.

Nastąpiło odczytanie enuncyacyi, skierowanej do Rady Stanu, brzmiącej, jak następuje:

1. Polski Korpus Posiłkowy oddaje się bezzwłocznie generał-gubernatorowi warszawskiemu, generałowi piechoty v. Beselerowi, aby w myśl oświadczeń obu naczelnych komend służył, jako podstawa dla powstać mającego wojska polskiego.

2. Polski Korpus Posiłkowy, tworzy w swoim obecnym składzie kadry polskiej armii.

Wyłączenie austryacko-węgierskich obywateli z polskiego wojska będzie przedmiotem późniejszych oświadczeń.

Pismo cesarza Karola.

Następnie udzielił Ekse. Beseler głosu austro-węgierskiemu generał-gubernatorowi zbrojmistrzowi Kukowi, który odczytał następujący rozkaz swego monarchy:

„Do Dowództwa Polskiego Korpusu Posiłkowego:

Dla celów wojska polskiego stawiam Korpus Posiłkowy Polski do rozporządzenia Gen.-Gubernatora Warszawskiego, któremu zorganizowanie wojska tego powierzono.

Oddanie korpusu następuje według umowy, zawartej między obu naczelnemi dowództwami.

Okażcie się godnymi czasów wielkich, stanowiących o losach narodów, czasów, w których zmartwychwstało państwo polskie, jako przedmurze religii i kultury zachodniej na żywot nowy.

Wijcie świeży wieniec wawrzynu dokoła okrytego chwałą Orła polskiego.

Oby Najświętsza Matka Boża Częstochowska osłaniała Was we wszystkich niebezpieczeństwach!

Armia moja zachowa w wielu bojach udowodnioną waleczność waszą w wiernej pamięci".

Karol I.

Rozkaz dzienny do Legionów.

Generał-gubernator von Beseler odczytał w dalszym ciągu następujący rozkaz dzienny do Komendy Polskiego Korpusu Posiłkowego, który to rozkaz bezzwłocznie ma być podany do wiadomości wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy:

„Na podstawie porozumienia Niemiec i Austro-Węgier ustępuje z dniem dzisiejszym Polski Korpus Posiłkowy ze składu armii austryacko-węgierskiej i przechodzi pod moje rozkazy, aby, odpowiednio do życzenia narodu polskiego, przy współudziale Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego utworzyć kadry dla armii polskiej, która ma być bezzwłocznie tworzona.

Polscy koledzy! Teraz trzeba najpierw, zdala od pola walki, w wytrwałej pracy kształcić waszych rodaków na dzielnych żołnierzy, aby tym sposobem Ojczyzna Wasza, Królestwo Polskie dostało w ręce narzędzie wojenne, któreby było godne pełnej sławy i tradycyi polskich wojsk dawnych czasów.

Liczę na wasze posłuszeństwo i waszą dyscyplinę i pozdrawiam Was".

Podziękowanie Rady Stanu.

Marszałek Koronny Niemojowski złożył w imieniu Rady Stanu obu generał-gubernatorom swe podziękowanie i zapewnił, że Rada Stanu na nowostworzonej podstawie przy formowaniu wojska polskiego będzie współdziałać.

Tekst rosyjskiego manifestu do Polaków.

KOPENHAGA 8 kwietnia.

Znany dotychczas w wyjątkach i ze streszczeń nowy manifest rosyjski do Polaków brzmi następująco:

„Polacy!

Poprzedni polityczny ustrój Rosyi, źródło Waszej niewoli i naszej niezgody upadł na zawsze

Rosya wyswobodzona za pośrednictwem swego wyposażonego we wszystkie pełnomocnictwa rządu prowizorycznego pospieszy z oddaniem Wam braterskiego pozdrowienia. Wzywa Was do życia i wolności. Stary rząd czynił Wam zwodnicze obietnice, które dotrzymać mógł, ale dotrzymać nie chciał, bo mocarstwa centralne wyzyskały jego błędy, aby Wasz kraj opanować i zniszczyć. W wyłącznym zamiarze prowadzenia walki przeciw Rosyi i jej sprzymierzeńcom nadały Wam polityczne iluzoryczne prawa, które rozciągnęły nie na cały naród polski, lecz tylko na chwilowo obsadzone przez siebie części Polski. Za tę cenę chciały kupić krew ludzi, który nigdy jeszcze nie walczył w obronie despotyzmu. I teraz nie zechce walczyć armia polska za sprawę stłumienia wolności (?) i za rozdarcie swej Ojczyzny pod wodzą swego dziedzicznego wroga.

Bracia Polacy! I dla Was bije godzina wielkich rozstrzygnięć.

Wolna Rosya powołuje Was w swoje szeregi do walki o wolność ludzi. Lud rosyjski zrzuciwszy jarzmo swoje, przyznaje i polskiemu bratniemu narodowi pełne prawo dobrowolnego stanowienia o swoim losie.

Wierny układom ze sprzymierzonymi, wierny wspólnemu planowi przeciw wojowniczemu germanizmowi uważa rząd prowizoryczny utworzenie niepodległego Państwa Polskiego, złożonego z tych wszystkich ziem, gdzie większość ludności tworzą Polacy za rękojmię trwałego pokoju w przyszłej nowopowstałej Europie.

Złączone z Rosyą przez swobodną (?) konwencyę wojskową będzie państwo Polskie silnym wałem przeciw naciskowi państw centralnych na narody słowiańskie.

Oswobodzony i zjednoczony naród polski sam sobie ustanowi formę rządu, dawszy wyraz swej woli w konstytuancie, która zbierze się na podstawie powszechnego prawa głosowania w stolicy Polski. Rosya jest zdania, że ludy złączone z Polską wiekami współżycia w ten sposób otrzymają mocną gwarancyę swego obywatelskiego i narodowego istnienia.

Rosyjska konstytuanta ostatecznie umocni nową braterską unię. Udzieli ona dalej swego przyzwolenia na zmianę granic rosyjskiego państwa, niezbędnie potrzebną do stworzenia Polski

W niemieckiej łodzi podwodnej.



Choć ciężką i twardą jest służba marynarza na łodzi podwodnej, to przecież muszą znaleść się chwile wypoczynku i wytchnienia. Ilustracya nasza odzwierciedla taki moment właśnie, gdy wolni od służby marynarze handlowej łodzi podwodnej „Deutschland" urządzają sobie w jednej z kajut... „kasyno".

wolnej we wszystkich teraz jeszcze rozdzielonych częściach.

Bracia Polacy!

Uchwyćcie dłoń braterską, którą podaje Wam wolna Rosya. Wy wierni szermierze wielkich tradycyi przeszłości powstańcie teraz, by rozpocząć epokę odbudowania Polski. Oby przyszła jedność państw naszych poprzedziła jedność naszych uczuć i naszych serc. Oby ze zdwojoną siłą rozbrzmiewał u Was apel sławnych zwiastunów walki o wolność.

Naprzód do walki! Ramię przy ramieniu, ręka w rękę, za naszą i waszą wolność!

(Podpisy całego rządu Tymczasowego)."

*

Przyznać trzeba temu manifestowi jedno, że zawiera moc pięknych słów— podobny w tem swoim carskim i wielkoksiążęcym poprzednikom... Zawiera obietnice tem szczodrzejsze, że ani jedna z nich nie obciąża Rosyi... Straciwszy swój zabór, Rosya rewolucyjna hojna jak sam niesławnej pamięci carat— ofiarowuje go wspaniałomyślnie Polakom, dodając doń to, czego w ręku swem nie miała i w co nie wierzy sama, by dać mogła.

Los Polski rozstrzygnął się na polach bitewnych, na tych polach — na których nie „za rozdarcie swej Ojczyzny", a za wyzwolenie z „bratniego" uścisku ginęła młódź polska... Losu Polski nie decydowali ci, którzy wojnę militarnie przegrali — i dlatego manifest rządu tymczasowego, niepewnego swej przyszłości, kołyszącego się jeszcze wysoko na falach wzburzonej rewolucyi, jest i prawdopodobnie pozostanie na zawsze literacko zapisanym arkuszem papieru.

Z Departamentu Wyznań i Oświecenia.

Piszą z Warszawy:

Departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego zajęty jest pracami przygotowawczemi w przededniu objęcia szkolnictwa polskiego w Królestwie Polskiem. Między innemi departament, pragnąc zobrazować

stan szkolnictwa średniego

w Królestwie Polskiem, przystąpił do zestawienia odpowiednich danych statystycznych. W tym celu departament rozesłał do szkół średnich męskich i żeńskich odpowiednie kwestyonaryusze, dotyczące spisu nauczycieli, liczby uczniów według klas i wyznań, wiadomości finansowych o szkole i liczby lekcyi tygodniowych ogółem i w poszczególnych klasach. Odpowiedzi na kwestyonaryusze zaczynają już napływać do departamentu.

Takież kwestyonaryusze będą również rozesłane do seminaryów nauczycielskich i kursów pedagogicznych.

Komisya dla spraw szkolnictwa ludowego

opracowuje ustawę normalną, według której mają być urządzone i prowadzone szkoły początkowe w Królestwie Polskiem. Z innych prac wymienić należy opracowanie programu seminaryów nauczycielskich, regulaminu egzaminów dojrzałości dla uczniów i uczenic szkół średnich oraz eksternistów i eksternistek.

Departament porozumiał się już z organizacyami nauczycielskiemi w Królestwie Polskiem, które również udają się do departamentu w różnych sprawach.

Działem oświaty

w departamencie kieruje dyr. Józef Pomorski, sprawami wyznaniowemi wicedyrektor departamentu prof. St. Smolka.

Dział szkolnictwa średniego powierzono p. Władysławowi Wójcickiemu, dział szkolnictwa początkowego p. Zygmuntowi Gąsiorowskiemu.

Rada departamentu

odbywa posiedzenia we czwartki. Departament ma swoją siedzibę w pałacu Kronenberga na II piętrze. Interesanci przyjmowani są codziennie od godz. 11 do 1 i od 5 do 6 wiecz.; dyrektor departamentu przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od godz. 11 do 12 w poł.

Hindenburg o wojnie i pokoju.

BERLIN (TBK). Marszałek polny gen. Hindenburg wyraził się do jednego z korespondentów gazet hiszpańskich: „Jeżeli nieograniczona walka łodziami podwodnymi, została postanowiona mimo groźby amerykańskiej pomocy dla koalicyi, to dowodzi to tylko, że uważano tę pomoc za bardzo małą. Materyalna pomoc Ameryki będzie w najbliższym czasie nie duża. Zadaniem naszych łodzi podwodnych jest zmniejszać ją stale.

Rok bieżący ma, zdaniem koalicyi, przynieść rozstrzygnięcie. My też poczyniliśmy przygotowania.

Front wschodni jest tak wybudowany i obsadzony, że Brusiłow nie może osiągnąć żadnego powodzenia nawet gdyby bezwzględnie poświęcał nowych ludzi. Zachód wytrzyma też wszystkie ataki.

Przy absolutnej pewności wszystkich frontów, rozporządzamy dzisiaj rezerwami o sile i wyrobieniu jakiemi nigdy podczas tej wojny nie rozporządzaliśmy. Mogą one być rzucone na jakikolwiek front, dla odparowania ataków.

Po dwu miesiącach walki podwodnej, mogę dziś powiedzieć, że nasz obrachunek co do walki, którą podjęliśmy wziąwszy pod uwagę wszystkie niebezpieczeństwa, był trafny. Walka ta, prowadzi do zwycięztwa i pokoju.

Z rewolucyjnego zamętu w Rosyi.

„Rosya nie chce zdobyczy".

PETERSBURG (Agencya petersb.). Minister sprawiedliwości Kiereńskij, przedstawiciel demokracyi w tymczasowym rządzie powiedział w mowie, wygłoszonej na ogólnym zebraniu zastępców żołnierzy, że chce położyć kres plotkom rozsiewanym przez pewne koła chcące w ten sposób wywołać nieufność i nesnaski między nim a rosyjską demokracyą. Mówią w tych kołach, że Kiereńskij nie wystąpił dość stanowczo przeciw zwolennikom excara, że obiecał więźniom w Carskim Siole, że żołnierze tam na warcie, będą słuchali tylko jego rozkazów i że komendant Carskiego Sioła jest jego przyjacielem.

„Nie opuszczę mego stanowiska"— mówił dalej — „aż nie będzie pewności, że jedynym sposób rządów w Rosyi jest demokratyczna republika.

Rząd ogłosi wkrótce oświadczenie, że Rosya zrzeka się jakiegokolwiek rozszerzenia terytoryum, ale że będzie zdobytej wolności bronić do ostatka.

Zebranie przytakiwało gorąco wywodom Kiereńskijego i wyraziło mu jednogłośnie zaufanie.

Warunki pokojowe.

PETERSBURG (Agencya petersb.) Wydział wykonawczy, Komitetu przedstawicieli robotników i żołnierzy, przyjął wniosek, żądający by tymczasowy rząd oświadczył całemu światu, że Rosya będzie tak długo prowadziła walkę obronną, aż Niemcy i Austro-Węgry nie oświadczą, że zrzekają się zdobyczy i że gotowe są do rokowań pokojowych, bez żądania odstąpienia terytoryów i bez domagania się odszkodowań.

Zjazd delegatów robotniczych.

KOPENHAGA (TAK). Według wiadomości z Petersburga zostali członkowie rady delegatów robotniczych z całej Rosyi zwołani na 20 kwietnia na zjazd państwowy, co dowodzi zjednoczenia wszystkich partyi ludowych Rosyi na gruncie jednolitego programu z uwagi na zbliżające się wybory do konstytuanty.

Niezadowolenie Anglii.

KOPENHAGA: (TBK). Jak donosi „Djen" dał rząd angielski nowemu rządowi rosyjskiemu do zrozumienia, że nie jest zadowolony z rozwoju wypadków w Rosyi, a w szczególności z zdetronizowania cara.

Nacisk Anglii na Rosyę.

LONDYN (TBK). Wedle wiadomości z Haparandy, utrzymują się pogłoski o układach rządu angielskiego z Komitetem wykonawczym w Petersburgu w sprawie obsadzenia przez Anglików terenów północno rosyjskich, jakoteż w sprawie odstąpienia Anglii terenów rosyjskich, między nimi tych, które są teraz obsadzone przez wojska niemieckie.

Anglia żąda gwarancyi, że Rosya wytęży wszystkie siły i użyje wszystkich środków, aby te tereny jak najszybciej wyswobodzić.

Samorząd prowincyi nadbałtyckich.

KOPENHAGA (TBK). Ministeryum spraw wewnętrznych powołało komisyę dla opracowania planu reform w zarządzie prowincyi nadbałtyckich, na podstawie samorządu Estończyków i Łotyszów.

Sesya sejmu fińskiego.

AMSTERDAM (TBK). „Allgem. Handelsblad" donosi z Petersburga: Fiński sejm zebrał się znowu po długiej przerwie na narady. Na prezydenta został obrany socyalista Mannes.

Równouprawnienie w Finlandyi.

KOPENHAGA (TBK). Z Petersburga donoszą:

Senat fiński przyjął projekt ustawy, nadającej rosyjskim poddanym w Finlandyi takie same prawa jakie m ją finlandcy. Odnośny projekt został odesłany do sejmu finlandskiego.

Monopol zbożowy.

KOPENHAGA (TBK). Wniosek postawiony w Dumie przez ministra rolnictwa, w sprawie zmonopolizowania handlu zbożem, został przyjęty.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 11 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Grupa wojsk gen. von Mackensena: austro-węgierski lotnik zestrzelił nad Gałaczem rosyjski samolot typu Newport w walce powietrznej.

Grupa wojsk gen. arcyks. Józefa: W okolicy Bekas odparto nieprzyjacielskie ataki. Żywa działalność patroli z naszej strony.

Grupa wojsk gen. ks. Leopolda bawarskiego: Rosyjska artylerya wzmogła swą działalność gdzieniegdzie, zresztą nic do doniesienia.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Czynność nieprzyjacielskiej artyleryi na froncie Pobrzeża, była wczoraj w ogólności żywszą niż zwyczajnie i na niektórych odcinkach trwała także w nocy.

Na terenie doliny Adygi i jeziora Garda kontynuowali Włosi swój niszczący ogień przeciw naszym miejscowościom.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Nasze oddziały albańskie atakowały z zupełnym powodzeniem straże przednie Włochów na północ od Tepeleni.

v. Höfer.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 11 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Miejscami ograniczona działalność wojenna na północ od Scarpe koło Givenchiengchole Farbus i Fampeux, nie przyniosła żadnych zmian.

Po obu stronach drogi z Arras do Combray atakowali Anglicy silnymi wojskami po żywym przygotowaniu ogniowym, na szerokim froncie.

Nowe ataki zostały odparte z wielkimi stratami. Od dziś rana rozwinęły się tam i między Bullecourt a Queant dalsze bitwy.

Między drogą z Bapaume do Cambray a drogą z Oise odegrały się małe bitwy przed naszymi liniami.

Od Vailly do Reims wzmaga się walka artyleryi z dnia na dzień.

Francuski atak wręcz na południe od Barryaubac został szybkim przeciwatakiem udaremniony.

NA FRONCIE WSCHODNIM i MACEDOŃSKIM nie zaszło nic nowego.

v. Ludendorff.

Dymisya ministra wojny.

WIEDEŃ (TBK). Gazety wieczorne donoszą, że minister wojny Krobatin podał się do dymisyi, którą cesarz przyjął mianując równocześnie gen. Krobatina komendantem armii.

Konfiskata okrętów.

NEW YORK (Reuter). Władze zajęły okręty Austro-Węgierskie znajdujące się w portach amerykańskich.

Bułgarya a Ameryka.

LONDYN (TBK). Dzienniki tutejsze donoszą z Waszyngtonu, że Bułgarya zerwała stosunki dyplomatyczne z Stanami Zjednoczonymi.

Uszkodzony okręt.

LONDYN (TBK). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Amerykański parowiec pocztowy „New York" (10.795 ton) najechał na minę, ale zdołał przybić do portu.

Liverpool zamknięty.

LONDYN (TBK). Port Liverpool jest zamknięty z powodu niebezpieczeństwa min.

Przewrót w Odesie.

AMSTERDAM (TBK). Według tutejszych dzienników donosi bałkański korespondent „Timesa", że miasto Odesa rządzone jest przez wydział rewolucyjny, do którego należą także delegac armii, floty i robotników. Wszyscy dawni urzędnicy miejscy zostali usunięci, większą ich część uwięziono.

Dziś o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Klubu w Dąbrowie

„Wieczór Kabaretowy"

urządzony staraniem c. i k. Wojskowego Generałgubernatorswta w Lublinie przy współdziale pierwszorzędnych artystów Kabaretu Frontowego.

Czysty dochód przeznaczony jest na korzyść funduszu dla wdów i sierot po poległych wojskowych. Dochody z funduszu tego przeznaczone są i dla wdów i sierot po poległych wojskowych pochodzących z Królestwa Polskiego, którzy służyli w Rosyjskim wojsku.

Ceny miejsc od 1 do 30 K. * Bliższe szczegóły w afiszach.

Rewolucya rosyjska i widoki wojny.

Znany pisarz wojskowy, major E. Morath, tak ocenia sytuacyę wojenną wobec rewolucyi rosyjskiej:

„Jest to już dzisiaj niewątpliwym, że

liberalna rewolucya rosyjska

przeobraziła się w socyalistyczną. Sfery mieszczańskie tracą z dniem każdym władzę, która przechodzi zdecydowanie w ręce proletaryatu. Byłoby dziwnym, gdyby stało się inaczej. Politycy niemieccy, którzy w to wierzyli, okazali się utopistami. Ponieważ Rosya bierze obecnie udział w wojnie, zasadniczej wagi jest pytanie, jaki będzie stosunek władców rewolucyi i wojska do toczącej się dalej walki. Istnieją dwie możliwości. Albo

zwycięży nastrój pokojowy,

propagowany przez Kiereńskiego, albo też uda się angielskim wpływom i pieniądzom, wzbudzić w masach rosyjskich fanatyzm do dalszego prowadzenia wojny. To ostatnie nie zgadza się z właściwościami charakteru rosyjskiego. Anglia może się niebawem przekonać, że jej machinacye sprowadzą wojnę wschodnią na tory bynajmniej dla niej niepożądane. Okazało się już wprawdzie, iż naczelne dowództwo nad wojskiem rosyjskim znajduje się już w rękach gen. Ruzskiego. Nie można jednak jeszcze twierdzić, że inni generałowie na ten fakt się zgodzili. Właśnie w tym czasie przewrotu

ambicye i współzawodnictwo generalicyi

rosyjskiej mogą objawić się intensywniej, niż kiedyindziej. Dotychczas poddawano się pokornie, bez uporu rozkazom cara. Znoszono nawet kary cielesne za niepowodzenia wojenne. Ale czasy wolności wywołają napewno straszliwą reakcyę. Nie można przypuszczać, aby w okresie zupełnego rozluźnienia dyscypliny, generałowie rosyjscy poddali się pokornie rozkazom Ruzskiego.

Prócz tego istnieje

zamiar gruntownej reorganizacyi

armii rosyjskiej. Przejście tak gwałtowne nie może obyć się bez zupełnego zachwiania zmysłu karności. Niżsi oficerowie mają być wybierani przez swoich bezpośrednich przełożonych. Doskonała sposobność do zdobywania oddanych zwolenników. Naturalnie, że przełożeni, którzy mają wybierać, są ludźmi najrozmaitszego gatunku.

Każdy będzie kierował się własnym rozumem i własnym sumieniem. Naturalnie, pieniądze będą tu odgrywały niepośrednią rolę.

Przekupywanie wyższych oficerów

i urzędników rosyjskich nie było dotychczas faktem odosobnionym. Wojna mandżurska i liczne procesy, aż do obecnej chwili się ciągnące, są najlepszym tego dowodem. Przełożeni mają być odpowiedzialni za swoich podwładnych. Ale przed kim. Czy przed rosyjskim prawem? Mgliste są jeszcze te wszystkie teorye. W przyszłym wojsku rosyjskim ten będzie miał siłę, kto będzie o sobie myślał.

Szczególnie ważnym jest fakt, że angielscy, francuscy i włoscy oficerowie objeżdżają etapy i pozycye rosyjskie, usiłując rozpowszechniać wszędzie swoje poglądy o reorganizacyi armii rosyjskiej. Podobno określono, jako wzór miarodajny armię angielską.

Jest jednak wielką zagadką,

w jaki sposób może naśladować niewolnik rosyjski Anglika. Nie potrzebujemy bynajmniej troszczyć się o te utopijne plany rosyjskie. Nie mięszamy się w wewnętrzne stosunki rosyjskiej wolimy, aby Rosyanie sami wybierali pomiędzy swojemi tak bardzo rozmaitemi poglądami. To jedno jednak można stwierdzić z zupełną pewnością:

Wojenna siła Rosyi osłabła,

i słabnąć będzie z dniem każdym.

Generał Ruzski oświadczył, że armia tylko wtedy wypełni swoje obowiązki wobec ojczyzny, jeśli utrzyma się w karności i dyscyplinie. I mówił jeszcze: zwycięstwo tylko wtedy jest możliwe, jeśli i poza frontem panuje doskonała dyscyplina“.

Wiadomości, które wciąż z Rosyi płyną, osłabiły te nadzieje chyba już dostatecznie...

W sprawie Zagłębia krakowskiego.

KRAKÓW 10 kwietnia.

Rozesłany niedawno prasie przez Bank krajowy galicyjski komunikat doniósł o zakupnie 770 km. kwadr. Zagłębia krakowskiego.

Stała się rzecz dobra i pożyteczna. Spory szmat bogatego Zagłębia, do tej pory nie eksploatowany a kryjący w sobie—jak pouczają dotychczasowe wiercenia—nieprzebrane skarby, został wykupiony z rąk obcych.

Są jednak w rzeczonym komunikacie pewne niejasności, które należałoby zdaniem naszem wyjaśnić. **Nie powiedziano mianowicie: co kupiono i za co kupiono?**

A to są pytania mogące zainteresować nietylko Galicyę ale i całą Polskę. I dlatego tylko stawiamy je, patrząc na całą sprawę nietyle ze stanowiska ciekawości, ile problemu, z którego i Królestwo dla swej przyszłości naukę wyciągnąć może...

Sprawa bowiem nabrała przez kraj wyłączności na wspomnianej części Zagłębia ma swoją i to dość pouczającą historyę, sięgającą jeszcze lat dziewięćdziesiątych, kiedy to do ówczesnego marszałka Galicyi hr. Badeniego zgłosiła się grupa inżynierów górniczych z p. Drobniakiem na czele, ofiarowując galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu **nabycie tychsamych, które teraz kupiono wyłączności górniczych za cenę** — jakiej dziś już nie pamiętam — **wynoszącą w każdym razie najwyżej kilkaset tysięcy koron.** Inżynierowie ci, ludzie osobiście nie na tyle bogaci, by mogli prowadzić wiercenia, zakładać kopalnie, z wyłączności swych korzystać nie mogąc, chcieli je sprzedać choćby za niższą cenę krajowi.

Niestety, gospodarzem Galicyi był wówczas właśnie hr. Badeni, administrator nie bez zalet może, ale patrzący na kraj jak na jakiś większy... folwark.

Dla spraw przemysłowych hr. Badeni Stanisław odczucia ani zrozumienia nie miał. Kupna wyłączności odmówił, wobec czego wkrótce nabył je Johann Schlutius „Westdeutsche Thomas Phosphatwerke“—za cenę wyższą niż żądano od Wydziału krajowego, podobno **za około 300.000 marek**.

Było z tego powodu trochę hałasu i zgiełku w prasie galicyjskiej, lecz wszystko wnet przycichło, Schlutius zaś zabrał się do pracy i całą przestrzeń systematycznie odwiercił odkrywając prawie wszędzie mniej więcej bogate pokłady węglowe.

O rezultatach wierceń dowiedziała się jednak tylko częściowo opinia publiczna; reszta pozostała skwapliwie ukrywaną tajemnicą przedsiębiorstwa.

Gdy w latach dziewięćsetnych i dziesiątych zaczęto mówić o budowie kanału galicyjskiego, gdy nawet zaczęto jego budowę po Samborek (kanał przecina schlutiusowskie Zagłębie na przestrzeni około 45 km.), wypłynęła znów na widownię sprawa odkupu wyłączności od Schlutiusa. Przebąkiwano o tem, że Wydz. kraj. chce je kupić; mówiono o tem, że są do nabycia, **ale nie w całości, lecz z wyłączeniem najlepszych części...**

Czy jednak wówczas o kupno rokowano niewiadomo; pogłoski wnet umilkły; przypuszczać więc trzeba, że jeśli i były jakie rokowania to się wnet rozbiły.

Przed niedawnym czasem miał się znów zająć gorliwiej tą sprawą dr. Jerzy Michalski, dyrektor Banku krajowego. Mówiono o gorliwych jego zabiegach—które, jeśli były, sprawiają, że nabycie ostateczne wyłączności conajmniej w znacznej mierze dra Michalskiemu przypisać należy.

Ostatecznie tranzakcya doszła do skutku. Tylko niewiadomo, za ile kupiono i co kupiono?

Nie ulega wątpliwości, **że cena kupna idzie w miliony**, a nasuwa się **przypuszczenie, że nie kupiono wszystkiego, że** „Westdeutsche Thomas Phosphat werke“ zatrzymały dla siebie co najlepsze części.

To ostatnie przypuszczenie może być błędnem, w takim razie Wydziałowi kraj. łatwo je sprostować, taksamo jak łatwo wymienić mu **cenę kupna**, która musi być większą niż ofiarowana hr. Badeniemu... Robienie z niej tajemnicy jest bezcelowem, bo—za ilekolwiek Wydział kraj. wyłączności schlutiusowskie kupił—zrobił dobrze, choć w części naprawił błąd dawny, z którego wynika, że nie zawsze dobry rolnik będzie dobrym gospodarzem kraju... rolniczego.

S. K.

U nas i w świecie.

Poseł Neumann o armii polskiej.

Głośny ze sformułowania i opracowania hasła „Europy centralnej“ poseł do parlamentu niemieckiego, Fryderyk Naumann, który świeżo przebył parę tygodni w Królestwie, tak, iż przeżył tam chwilę nadejścia pierwszych wiadomości o rewolucyi rosyjskiej, pisze w ostatnim n-rze tygodnika „Hilfe“:

„Z niemieckiej strony pytają się, czy na przyszłej armii polskiej będzie można polegać?

Wedle moich wrażeń rzecz się ma tak, że w tym stopniu będzie ona dla nas godną zaufania (zuverlaessig), w jakim będzie narodowo-polską. Polak, jako taki, jest dobrym żołnierzem, pełni swój obowiązek, ale podlega łatwo suggestyi, fali nastroju. Można sobie pomyśleć taki zliberalizowany panslawizm, który stoi, nęcąc po drugiej stronie rowu strzeleckiego i który utrzymuje tajnych agentów i w kraju.

Przeciwko niemu nie wystarcza zwykłe powołanie do stawki i artykuły wojenne, ale co we wszelkich okolicznościach wystarcza, jest własne państwowe uczucie narodowe“.

„Stoi się tedy — konkluduje Naumann— przed alternatywą: Wyrzeczenie się armii polskiej, albo rzeczywisty początek państwa polskiego“.

Szwed o armii polskiej.

„Bez silnej armii — pisze w „Aftonbladet“ kap. Liliedahl — Polska nie

Przeklęty dyament.

3.

Doczytawszy do tego miejsca, woźny odetchnął z ulgą. Lecz oddech ten był tak nienaturalny i głęboki, że zwrócił uwagę sąsiadów, którzy zwrócili się zaniepokojeni.

— To nic! — uspokoił ich woźny, wycierając chustką spocone czoło— Miewam od czasu do czasu silne duszności.

I w duchu zaczął sobie czynić wyrzuty za nurtujące go złe przeczucia od dnia wczorajszego. — Przecież był tak naiwny, że powodując się nic nieznaczącym faktem opuszczenie biura przez swojego szefa — mógł przypuszczać przez chwilę, że tym zamordowanym człowiekiem był właśnie pan Versigny!

Uspokojony już czytał dalsze wiersze zakończające artykuł. Podróżny w ciągu dnia przyjmował jakiegoś nieznajomego. Opis tego ostatniego: obszerne futro o podniesionym kołnierzu, laska ze srebrną gałką, duża teczka ze skóry czerwonej pod pachą.

Tego już było za wiele na wytrącone z równowagi nerwy biednego woźnego. Zbladł gwałtownie i zanim mógł ktoś z obecnych przyjść mu z pomocą, usunął się zemdlony na ławeczkę wagonu.

Zbrodnia przy ulicy Heldez.

Do hotelu „Princelet“ przy ul. Heldez zgłosił się był w rannej godzinie niejaki pan Conventry, który oznajmił, że przybywa z Brukseli i wybrał sobie dwa pokoje: salonik i sypialnię. Hotel „Princelet“ cieszył się dotąd jak najlepszą opinią. — Budynek sam, czysty i jasny, budził od pierwszego wejrzenia zaufanie. Uczęszczany był najwięcej przez kupców angielskich, niemieckich i belgijskich i przez poważne rodziny przybywające z prowincyi.

Nowy gość, pan Conventry, był nizki i barczysty i zdradzał flegmatyczne usposobienie. Ubrany był dosyć wytwornie i starannie. Spojrzenie jego, biegnące z pod krzaczastych brwi, uderzało przenikliwością, szeroki kwadratowy podbródek maskował się dosyć dobrze pod gęstą, czarną brodą. Zaraz na wstępie oznajmił służbie hotelowej, iż zamierza na krótki tylko czas zatrzymać się w Paryżu, powołany gdzieindziej pilnymi interesami. Miał ze sobą tylko niewielką ręczną walizkę i uiścił z góry zapłatę za pokoje, czego zresztą od niego nie żądano wcale.

W zachowaniu się jego służba hotelowa nie zauważyła nic nadzwyczajnego. Przebrawszy się na prędce, zaraz po przyjeździe wyszedł na miasto, jeszcze przed śniadaniem — Powrócił po południu i przechodząc obok loży portyera, oznajmił mu, że oczekuje odwiedzin i prosił, aby zaprowadzono bezwłocznie do jego pokoju osobę, która się o niego pytać będzie.

Osoba ta przybyła wkrótce i zabawiła zaledwie pół godziny u pana Conventry.

Wieczorem, tego samego dnia, panna służąca, Bretonka, prosta dziewczyna, zapukała do mieszkania pana Conventry, a nie otrzymawszy odpowiedzi, weszła w celu przygotowania łóżka na noc. Oświetliła salonik, nie zauważywszy nic szczególnego i przeszła do sypialnego pokoju, gdzie również odkręciła lampkę elektryczną.

Tu spostrzegła pana Conventry, siedzącego na fotelu przed małem biurkiem przy oknie. Wsparty był korpusem o biurko. Ponieważ nie poruszył się wcale na jej wejście, sądziła, że zasnął zmęczony podróżą i miała się już dyskretnie wycofać, kiedy spostrzegła nagle rozpościerającą się u stóp śpiącego, na dywanie, wielką, ciemną plamę. Przybliżyła się zaintrygowana i kiedy spojrzała dokładniej — odskoczyła w tył śmiertelnie przerażona.

Duża kałuża krwi znaczyła dywan! Sciekała ona jeszcze z pleców pana Conventry, gdzie otwierała się czerniejąca już rana. Pan Conventry nie dawał już zresztą najmniejszego znaku życia; musiał zakończyć życie w tej samej, siedzącej pozycyi, w jakiej został napadnięty.

Oszalała z przestrachu dziewczyna, wybiegła z pokoju na schody, wołając na cały głos ratunku. W jednej chwili cały hotel został poruszony tym wypadkiem. Ktoś pobiegł natychmiast uwiadomić o zbrodni komisarza najbliższego biura policyjnego. Zawezwany równocześnie lekarz skonstatował już śmierć tylko. Silne uderzenie sztyletem w plecy dotknęło serce i spowodowało krwotok wewnętrzny.

W godzinę później, znany mieszkańcom Paryża, popielaty automobil, o 4-rech siedzeniach, stanął na ulicy Heldez przed hotelem „Princelet“. Wysiadł z niego szef biura policyjnego, pan Cambaux.

Był to mały, żywy człowieczek o czerwonej, jowialnej twarzy z dużymi, białymi wąsami odkrywającymi usta, na których spoczywał wiecznie uśmiech dyplomatyczny. Z poza złotego cwikiera błyszczały ciekawe, biegające oczy.

Przystąpił natychmiast do prowizorycznego śledztwa, posługując się pewnym szablonem, chętnie przez niego przyjętym.

W ten sposób, jeszcze przed badaniem miejsca zbrodni, dowiedział się o okolicznościach, towarzyszących przyjazdowi pana Conventry do hotelu. Szczególny nacisk kładł na godzinę wyjścia i powrót ofiary, jak też na zachowanie się jego podczas krótkiego przebywania w mieszkaniu.

(c. d. n.)

uzyska żadnej gwarancyi utrzymania swej odrodzonej wolności. Państwa centralne nie rozporządzają zapasami jałmużny politycznej; owszem, potrzebują celem zabezpieczenia się wszystkiego tego, co zdobyć mogą. Przedewszystkiem dla tego celu proklamowały one wolność Polski, i to właśnie stanowi rękojmię, że ten czyn o historycznej wartości nie wisi w powietrzu tak, jak fantastyczny i obłudny ukaz cara. Atoli Polska winna sama włożyć całą swą siłę dla ugruntowania swej wolności. Polska Rada Stanu nie powinna uznać dobrowolnego werbunku za normy wystarczające, raz dlatego, że w Polsce zakorzeniły się przesądy wobec służby wojskowej (która była przecież rosyjska, a przesądów tych nie wypełniły czyny dzielnych Legionów); dalej dlatego, że Polska ucierpiała zbyt wiele wskutek wojny, co tłomaczy znużenie i wyczerpanie ludności; w końcu i z tego powodu, iż traktowane przez Rosyę po macosznemu szkolnictwo ludowe nie uświadomiło szerokich mas wiejskich o idealnych potrzebach ojczyzny. 30,000 legionistów zostało wycofanych z frontu i ma się zająć dziełem organizacyi armii, tworząc jej rdzeń i kadry oficerskie. Stosownie do kilku zgodnych obliczeń, polska siła zbrojna wyniesie niemal milion żołnierzy. Będzie ona dobrą pomocą dla Hindenburga, jeżeli zjawi się w porę".

Angielski plan rozbicia Austryi.

Prasa angielska od samego początku wojny omawiała konieczność rozbicia Austro-Węgier... Tułały się więc po dziennikach najrozmaitsze fantastyczne projekty, z których ostatecznie został ulepiony w styczniu br. przez H. W. Steed'a następujący dziwolążek. Rosya ma otrzymać ruskie okręgi Galicyi wschodniej i północno-zachodnie Węgry. Polsce natomiast miałaby przypaść Galicya zachodnia i wschodnia część Śląska austryackiego.

Z Czech, Moraw, zachodniego Śląska i słowackich Węgier górnych miałoby powstać jaknajbardziej niezależnione państwo czeskie, połączone korytarzem, mającym 200 kilometrów długości, a 100 szerokości z Adryatykiem!

Siedmiogród i rumuńskie obszary Węgier oraz Bukowiny mają być włączone do Rumunii. — Madiarom oddane być mają środkowe obszary, ponadto mają być wyzwoleni z pod władztwa szlachty i tworzyć samodzielne państwo, o podobnem co Rumunia znaczeniu.

Wielka Serbia ma powstać przez włączenie do niej Kroacyi, Slawonii, Bośni i Hercegowiny.

Zapomina tylko publicysta angielski, że wszystkie do rozdziału przeznaczone ziemie, a nawet i pewna nadwyżka jeszcze znajdują się w posiadaniu państw centralnych, że więc dzieli to, czego niema w swem ręku.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Czwartek Wiktora M., Damiana W.
Piątek Hermenegilda Król. M.
Sobota Waleryana i Justyna M. m.
Wschód słońca 5 13.—Zachód 6.50.

Czas letni rozpoczyna się w tym roku w nocy z 15 na 16 kwietnia o godzinie 2 po północy i skończy się 16 września o godz. 3 po północy. Dnia 16 kwietnia o godz. 2 w nocy należy wskazówkę zegarów nastawić na godz. 3.

Z Warszawy.

Dar artysty. Pragnąc przyczynić się do pomnożenia funduszów na rzecz polskiej oświaty, mistrz Kossak ofiarował dla Polskiej Macierzy Szkolnej z okazyi Wielkiej Kwesty Majowej swój fragment z „Szarży pod Rokitną". Prócz tego Wojciech Kossak udzielił Polskiej Macierzy wyłącznego prawa do reprodukcyi swoich prac z okresu wojny.

Niepraktykowany zwyczaj. Czytamy w „Głosie":

Według dotychczasowej praktyki banki warszawskie nigdy nie pobierały specyalnej zapłaty za zmianę grubszych banknotów na drobniejsze. Obecnie zwyczaj taki wprowadził Bank ziemiański, gdzie np. za zmianę 500-rublówki żądają od klijenta 2 ruble. Kasyerzy Banku ziemiańskiego wyjaśniają, że opłata owa przeznaczona jest na cel dobroczynny. Dla ścisłości wspomnieć trzeba, że pewną opłatę za zmianę banknotów na bilon pobierały „ruchome banki" krążące przed kantorami wymiany na placu Bankowym.

Przytaczamy tę notatkę, bo — nuż która zagłębiowska instytucya finansowa wpadnie na podobny pomysł. Dobrze wiedzieć, kto był twórcą „oryginalnego" pomysłu, a kto tylko lichym plagiatorem.

Pieniądze bez właścicieli. W tych dniach Biuro syonistyczne w Warszawie otrzymało z Ameryki 21,000 marek od emigrantów dla krewnych tutejszych, jednakże bez spisu dla kogo pieniądze są przeznaczone. Biuro otrzymuje także często pieniądze z Ameryki dla Polaków.

Takich pieniędzy bez adresu zebrało się już w Biurze 120,000 marek, które złożono w banku. Spisy adresów przesyłano zwykle na imię konsula amerykańskiego w Warszawie. Z powodu jednak jego wyjazdu, spisy te razem z innemi listami dla konsula cofnięto z drogi i odesłano z powrotem do Ameryki. Obecnie Biuro rozpoczęło starania o uzyskanie tych adresów.

Przeciw kinematografom. W związku z uchwalonym przez Radę Miejską wnioskiem w sprawie sanacyi widowisk kinematograficznych, powstała myśl wydania specyalnej odezwy przez Radę Miejską i magistrat do mieszkańców Warszawy. W odezwie tej ma być zwrócona uwaga na niebezpieczeństwo, które grozi mieszkańcom stolicy, największą bowiem troską narodu w tej ciężkiej chwili jest ratować zdrowie fizyczne i moralne całego społeczeństwa, a szczególniej młodzieży, która jest pierwszym od wieku z górą pokoleniem niepodległej Polski.

Do młodzieży polskiej ma być skierowany specyalny ustęp, nawołujący, aby nie kalała duszy obrazami, które podniecają wyobraźnię młodą do czynów złych lub zbrodniczych, nie szukała karmu dla ducha w odmętach ludzkich wad i występków, ale w czystych i wzniosłych słowach poetów i pisarzy naszych i w rozważaniu czynów naszych bohaterów narodowych.

Z Lublina.

Święta bez chleba. Czytamy w „Ziemi lubelskiej": Mimo „ciężkich czasów" miasto nasze zawrzało w ostatnich dniach przedświątecznymi przygotowaniami, wśród których poczesne miejsce zajmuje przygotowywanie ciast i mięsiw świątecznych, przez sfery zamożniejsze. Tym więcej przykre wrażenie sprawia fakt, iż w wielu dzielnicach naszego miasta, gdzie wygdana piekarzom mąka nie wystarczyła dla wszystkiej ludności, wielu ludzi nie otrzymało chleba. A więc bezwątpienia byli w mieście podczas tych świąt ludzie, którym zbrakło nawet czarnego chleba.

Z Lipna.

Wysyłanie dzieci. Lipnowskie Tow. Rolnicze w sprawie przyjmowania dzieci miejskich na wieś powzięło uchwałę, aby wystąpić do odpowiednich instytucyi rolniczych i ogólnych i drogą uchwał przeprowadzić nakaz zabierania dzieci miejskich na wieś w stosunku do posiadanej powierzchni uprawnej. Uchwałę swą Tow. powyższe przesłało C. T. R.

Z Wołomina.

Wołomin — miastem. Dotychczas Wołomin był wsią, obecnie został przemianowany na miasto z osobną Radą Miejską.

Na burmistrza wybrany został p. Satromajer — chrześcijanin. Do Rady wybrano 4 Polaków i 2 Żydów. Żydzi jednak wystąpili do władz o unieważnienie tych wyborów.

Numer dziennika za 10,000 rubli. „Birż. Wied." donoszą: 3 marca po raz pierwszy po trzydniowej przerwie ukazały się w Petersburgu dzienniki moskiewskie. Zapotrzebowanie było olbrzymie. Zaczęto sprzedawać więcej dającym. Koło Dworu Gościnnego na zaimprowizowaną trybunę wszedł student i zawołał:

— Dzisiejszy numer „Rannieje Utro" — 5 kopiejek. Kto da więcej?

— Dwa ruble! — krzyknął ktoś z tłumu.

— Dziesięć rubli, ośmnaście rubli, dwadzieścia ośm rubli!

Numer sprzedano za 50 rubli.

Numer „Russkoje Słowo" sprzedano w jednym miejscu za 10,000 rubli na polepszenie strawy dla żołnierzy. Nabywcę tłum poniósł do domu na ramionach.

Wykrycie tajnych magazynów w Wiedniu. „Korr. Wilhelm" donosi: Zarządzone przez urząd lichwy żywnościowej ustanowiony przy dyrekcyi policyi w Wiedniu, poszukiwania magazynów tajnych w drugim okręgu wydały następujący rezultat: Przeszukano 589 domów. W 190 wypadkach rezultat wypadł pozytywnie. Znaleziono znaczne ilości mąki, cukru, marmolady, owoców, mydła, świec, skóry, obuwia itp., które widocznie w celu zwyżki cen usunięto z obrotu. Towar ten skonfiskowano.

Nowa moda. „Ostatnim szykiem" najnowszej mody kobiecej jest „spódnica turecka", która ukazała się już w Wiedniu i Berlinie, wywołując dużą sensacyę.

Spódnica ta w formie suto fałdowanej u dołu, przedstawia wzór naśladujący haremowe ubranie dolne, zmarszczone i chwaścikiem lub motywem aplikacyjnym związane. Fason ten, nie znosi materyałów sztywnych lub twardych, na razie więc można go stosować z jedwabiu, miękko układającym się w zwoje malownicze.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Rada miejska. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dnia 23 go b. m.

Na Szkołę polską. W niedzielę 15 bm. w sali Resursy Dąbrowskiej Koło sceny polskiej „Victoria" odegra Rinaldo-Rinaldini czyli słynny Bandyta Włoski, tragedya z życia zbrodniarza w 6 aktach 8 obrazach przez M. Senkowskiego. Początek o godz. 7 wiecz. Bilety w cenie od 7 do 1 K. 50 h. wcześniej nabywać można w cukierni W-go Burcharda.

Wieczór kabaretowy urządzony za staraniem c. i k. generał-gubernatorstwa w Lublinie przy współudziale pierwszorzędnych artystów kabaretu frontowego odbędzie się w czwartek 12 bm. w sali Resursy. Początek o godz. 8 w wieczór.

Czysty dochód przeznaczony jest na korzyść funduszu dla wdów i sierot po poległych wojskowych. Dochody z tego funduszu przeznaczone są i dla wdów i sierot po poległych wojskowych z Królestwa Polskiego, którzy służyli w wojsku rosyjskiem.

Ze sceny amatorskiej. Zespół Zwolenników Sceny Polskiej, odegrał onegdaj komedyjkę trzyaktową p.t. „Ciepła wdówka" w sali resursy. Amatorzy grali bardzo dobrze, to też licznie zgromadzona publiczność nagradzała ich nie milknącymi oklaskami.

Szczególne salwy śmiechu i humoru, wywoływali blagujący bracia o rękę wdówki się starający, z których jeden, starszy odegrał swą rolę znakomicie.

Za staranną wystawę i bardzo dobre tempo gry, uznanie i podziękowanie należy się reżyserowi zespołu, p. Jagodzińskiemu.

Dowiadujemy się, że amatorzy nasi pracują już nad następnym występem, którym będzie obraz historyczny Bolesławity p.t. „3 Maj".

Pociągi kolejowe w zarządzie niemieckim w dniu z 15 na 16 b. m. mają następujący rozkład jazdy: Pociąg posp. № 157 wyjdzie z Warszawy o godzinę wcześniej (9.55 wieczór), przyjdzie do Dąbrowy o godz. 5.35 rano odejdzie do Katowic o g. 5.36.

Pociąg posp. № 158 wyjdzie z Katowic o godzinę wcześniej (10.05 wieczór), w Dąbrowie 10.37 wieczór, przyjdzie do Warszawy o godzinie 6.18 rano (czas letni).

Gdzie zdążamy? Coraz częściej zgłaszają się do magistratu właściciele nieruchomości, z żądaniem wydania im zaświadczeń, że własności ich straciły charakter ukazowy.

Cel widoczny. Chęć sprzedaży posiadłości swoich, wszystko jedno komu, byle prędko i dobrze. A co dalej?

Pod znakiem chwili. Kowale nasi skarżą się na pospolitowanie ich fachu, przez przyprowadzenie do podkuwania... wołów roboczych.

Dzieje się to coraz częściej.— Brak koni zniewolił wieśniaków do tego.

Echa Będzińskie.

(b) **Odpowiedź Rady Stanu.** W tych dniach Klub Obywatelski otrzymał odpowiedź od Tymczasowej Rady Stanu na adres wysłany przez zarząd tegoż klubu. Brzmi ona jak następuje:

— „Do Politycznego Klubu Obywatelskiego w Będzinie.

Tymczasowa Rada Stanu przyjęła z głębokiem uznaniem słowa powitalne Szanownych Panów. Podejmując działanie, w warunkach trudnych niezwykle, Rada Stanu niezachwianie wierzy w Narodu naszego moc i ufa, że społeczeństwo zwartym obozem stanie przy pierwszej Władzy wskrzeszonego Państwa i okaże Jej pełne poparcie w usiłowaniach, mających na celu odbudowę Niepodległej Ojczyzny.

Marszałek koronny *W. Niemojowski.*

Sekretarz *Artur Śliwiński.*

Dokument ten, opatrzony stosowną winietą, wywieszono w lokalu klubu.

(s) **Z Gospody Mieszczańskiej.** W środę d. 11 m. o godzinie $7^1/_2$ wiecz. w sali Gospody Mieszczańskiej odbędzie się pogadanka na temat „Potrzeba kursów wieczornych dla murarzy, cieśli i stolarzy".

(b) **Barcewicz w Będzinie.** Przed dziesięciu lata w Będzinie koncertował polski mistrz tonów, dyrektor Warszawskiego Konserwatoryum, Stanisław Barcewicz. Przyjmowany entuzyastycznie pozostawił do dnia dzisiejszego niezatarte wrażenie w pamięci tych, którzy grę mistrza słyszeć mogli. Obecnie w niedalekiej przyszłości dyr. Barcewicz wystąpi z koncertem w dniu 23 kwietnia, czysty dochód przeznaczając na rzecz Koła Pomocy niezamożnych Uczennic Imienia Królowej Jadwigi (Gimnazyum p. Krzymowskiej). W tej artystycznej wieczornicy bierze udział pianistą p. Lefeld, o którym, w swoim czasie, krytyka warszawska tak chlubnie pisała. Program wypełnią pierwszorzędne utwory i tak:

Koncert (c-mol) Mendelsohna, Fantazya — Faust — Sarassate, „Zephyr i Czardasz-Hubay'a" — w wykonaniu dyrektora Barcewicza; Legenda—Paderewskiego, Rapsodia węgierska—Liszta, Kaprys wiedeński—Kreislera—w wykonaniu p. Lefelda. Dyr. Barcewicz koncertować będzie również w Sosnowcu. Koncerty te wzbudzają, w sferach miłośników prawdziwie artystycznej gry, wielkie zaiste zainteresowanie i liczyć mogą na wielkie poparcie.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Nowe Koło Ligi Kobiet.** Dnia 30 marca rb. przy walcowni Milowice odbyło się organizacyjne zebranie nowopowstającego Koła Ligi Kobiet. Przewodniczyła pani Zofia Berbecka. Wybrano Zarząd, w którego skład weszły panie: Gutowska (przewodnicząca), Strzelecka (sekretarka), Bergelowa (skarbniczka) oraz Bieńkowska, Bogdaszewska i Staniulis (zastępczynie) oraz Komisyę Rewizyjną złożoną z pań: Chrząstowskiej, Kasoniowej i A. Staniulis. Koło postanowiło nieść pomoc polskiemu żołnierzowi, ewentualnie rodzinie jego, nietylko drogą zbierania składek, lecz także drogą własnej pracy. W tym celu postanowiono założyć szwalnię, do czego poczyniono już wstępne kroki. Prowadzącą szwalnię będzie p. M. Żółkowska. Dzieci rodzin żołnierzy polskich będą korzystać z nauki szycia bezpłatnie. Dalej projektuje się akcya sceniczna i oświatowa według sił i zasobów.

Zarząd Stow. Techników. Zarząd Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu prosi wszystkich techników w Zagłębiu, a więc i tych, którzy członkami nie są, o zgłaszanie się do sekretaryatu przy ulicy Czystej nr. 9, celem wypełnienia kwestyonaryusza rejestracyi wszystkich polskich sił technicznych.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.